

UZASADNIENIE

Apelacja obwinionego nie jest zasadna.

Wbrew twierdzeniom skarżącego Sąd Rejonowy nie popełnił żadnego błędu proceduralnego, prowadząc rozprawę w dniu 20.04.2021 roku pod nieobecność obwinionego. Skoro bowiem zawiadomienie o terminie powyższej rozprawy zostało wysłane na adres osobiście podawany przez obwinionego i pomimo podwójnego awizowania, nie zostało przez niego podjęte, to zgodnie z treścią art. 133 § 1 i 2 k.p.k. (mającego zastosowanie też w sprawach o wykroczenia), Sąd miał pełne prawo, a nawet obowiązek, uznać, że obwiniony został skutecznie zawiadomiony o terminie tejże rozprawy. Sąd I instancji słusznie także uznał, że rozprawę należy prowadzić pomimo nieobecności obwinionego, bez uznawania jego obecności, jako niezbędnej i sięgania do uregulowania z art. 71 § 4 k.p.s.w. in fine „jeżeli jednak obecność obwinionego jest konieczna, a nie stawiał się on bez usprawiedliwienia, sąd może zarządzić jego zatrzymanie i przymusowe doprowadzenie przez Policję”.

Nie przekonują twierdzenia skarżącego, że doręczyciel pocztowy nie pozostawiał żadnego awizo. Załączony przez niego wydruk pisma reklamacyjnego, skierowanego do Poczty Polskiej nie może o takowej okoliczności przesądzać. Tym bardziej, że obwiniony nie przedstawił odpowiedzi operatora pocztowego, w której ten przyznałby, że rzeczywiście zaistniały uchybienia przy doręczeniu adresatowi omawianej tu przesyłki.

Trudno zresztą zgodzić się ze skarżącym, że jego nieobecność na rozprawie przed Sądem Rejonowym pozbawiła go prawa do obrony i mogła mieć jakikolwiek wpływ na treść zapadłego wyroku (a tylko tego rodzaju ewentualne uchybienia miałyby znaczenie dla sądu odwoławczego – art. 438 pkt 2 k.p.k.). Przedstawił on bowiem pisemnie swoją wersję zdarzenia (k. 19, 24), w której nie kwestionował, iż zaparkował pojazd za znakiem B – 36. Jak wynika z uzasadnienia zaskarżonego wyroku Sąd Rejonowy zapoznał się z wyjaśnieniami obwinionego przedstawionymi w ww. pismach. De facto obwiniony to samo podtrzymywał we wniesionej apelacji i podczas rozprawy odwoławczej.

Co do meritum sprawy, skarżącemu w istocie chodzi o to, aby zastosować wobec niego taryfę ulgową i nie karać go grzywną, lecz zastosować karę nagany.

Sąd Okręgowy nie znajduje jednakże podstaw do zmiany wyroku Sądu I instancji, który wymierzył obwinionemu jedynie karę 100 złotych grzywny.

Nie ma tu większego znaczenia okoliczność, czy obwiniony popełnił przedmiotowe wykroczenie umyślnie, czy też nieumyślnie. Art. 92 § 1 k.w. przewiduje karalność za niestosowanie się do znaku drogowego i znamiona tego wykroczenia mogą zostać przez sprawcę wyczerpane, zarówno umyślnie, jak i nieumyślnie. Karalnym jest więc czyn polegający na tym, że kierujący widział znak drogowy B – 36 i go zignorował, jak również czyn polegający na nienależytym obserwowaniu przez kierującego przedpola jazdy i niezauważeniu znaku drogowego. Z materiału zdjęciowego wynika, iż znak ten był usytuowany w widocznym miejscu i żaden kierowca nie może się tłumaczyć, że nie zauważył należycie wyeksponowanego znaku drogowego.

Jako bezprzedmiotowe należy uznać dywagacje Sądu Rejonowego, zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, jak również i obwinionego, zamieszczone w apelacji, czy zachowanie obwinionego stanowiło zagrożenie dla bezpieczeństwa w ruchu drogowym, czy też nie. Przecież wykroczenie z art. 92 § 1 k.w. zostało zamieszczone w Rozdziale XI zatytułowanym „Wykroczenia przeciwko bezpieczeństwu i porządkowi w komunikacji”. Przedmiotem ochrony art. 92 § 1 k.w. są więc również przepisy porządkowe, regulujące ruch drogowy, niezależnie od tego, czy in concreto czyn naruszał bezpieczeństwo innych uczestników ruchu drogowego. Zaparkowanie samochodu w miejscu, w którym to uczynił obwiniony, stanowiło przede wszystkim utrudnienie dla innych kierujących, którzy musieliby zatrzymać się za samochodem obwinionego, by przepuścić pojazd jadący z przeciwka, a następnie ominąć zaparkowany samochód, zjeżdżając częściowo na przeciwny pas ruchu, aby móc kontynuować jazdę. Dlatego też

umieszczony w tym miejscu znak B – 36, którego to nie dostrzegł lub zignorował obwiniony, ma swoją rację bytu i powinien być – jak każdy znak drogowy – przestrzegany.

Odnosnie wymierzonej kary grzywny chybionym są zastrzeżenia skarżącego, jakoby Sąd Rejonowy nie wziął pod uwagę dyrektyw jej wymiaru, naruszając art. 33 k.w. Przecież w niniejszej sprawie sąd mógł wymierzyć karę grzywny w granicach od 20 złotych do 30.000 złotych. Orzeczenie kary grzywny w wymiarze 100 złotych, a więc w niemal minimalnej wysokości, dobitnie świadczy o tym, że Sąd meriti miał na uwadze wszystkie okoliczności przemawiające na korzyść obwinionego.

Nie można wreszcie zaakceptować stanowiska skarżącego, że w zaistniałej sytuacji powinien on otrzymać co najwyżej naganą, a nie karę grzywny. Sąd odwoławczy, podobnie jak i Sąd Rejonowy, nie znajduje żadnych podstaw, aby w zaistniałej sprawie poprzestawać wyłącznie na udzieleniu obwinionemu nagany. Za wymierzeniem tego rodzaju kary przemawiać muszą charakter i okoliczności czynu (art. 36 § 1 k.w.). Te z kolei nie odbiegały od standardowych przypadków nieprzepisowego parkowania. Z reguły kierowcy tłumaczą się bowiem, że pozostawili pojazd jedynie „na chwilkę”, po to, by załatwić jakąś bardzo ważną sprawę. Sąd nie znajduje powodów dla aż tak ulgowego potraktowania obwinionego, zwłaszcza, że przy budynku (...) u, naprzeciw którego nieprawidłowo zaparkował samochód, znajduje się bezpłatny parking przeznaczony m.in. dla klientów apteki mieszczącej się w tym budynku. Zauważyć też trzeba, że wymierzona obwinionemu kara 100 złotych grzywny jest karą doprawdy minimalną, a wręcz symboliczną. Taki wymiar kary uwzględnia wszelkie okoliczności łagodzące zaistniałe w przedmiotowej sprawie, w tym dotyczące właściwości i warunków osobistych osoby obwinionego. Wymierzona kara grzywny jest karą współmierną do stopnia społecznej szkodliwości popełnionego czynu i jako adekwatna do całego zespołu ujawnionych okoliczności przedmiotowo-podmiotowych niniejszej sprawy, spełnia w sposób właściwy cel zapobiegawczy i wychowawczy, jak również cele kary w zakresie społecznego oddziaływania.

Dlatego też wniesiona apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie, a zaskarżony wyrok, jako słuszny i odpowiadający prawu, należało w całości utrzymać w mocy.

O kosztach postępowania odwoławczego, Sąd Okręgowy orzekł w oparciu o treść art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 121 § 1 k.p.s.w., ustalając wysokość opłaty za II instancję na podstawie art. 8 w zw. z art. 21 pkt 2 i art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz.U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.).